

JAN F. PIKULSKI

REFLEKSJE NAD NARODOWYM I POLITYCZNYM  
DOJRZEWANIEM CHŁOPÓW  
W 140 ROCZNICĘ URODZIN BOJOWNIKA  
I OBROŃCY PRAW LUDU KS. STANISŁAWA STOJAŁOWSKIEGO  
(1845-1911)

Z przeszłości narodowej coraz częściej wydobywa się postacie, o których nieświadomie lub celowo zapomniano wskutek niesprzyjających uwarunkowań, aby wreszcie znalazły należne miejsce w historii. Tak dzieje się ostatnio z niektórymi politycznymi działaczami ludowymi. Utrwalanie w świadomości społecznej ich dokonań odbywa się poprzez różnego rodzaju publikacje, a czasem nawet przez pomniki. Nadal jednak wielu osobom, które wniosły trwałą wkład w ogólnonarodową kulturę, nie sprzyjają okoliczności.

Jedną z tych postaci jest inicjator ruchu ludowego ks. Stanisław Stojałowski, który odegrał istotną rolę w procesie awansu społeczno-politycznego chłopów. Zbliżająca się 140 rocznica urodzin stwarza okazję do refleksji nad jego życiem, nad kierunkami jego działalności wśród warstwy włościańskiej na tle ówczesnej sytuacji autonomicznej Galicji, nad metodami i efektami czterdziestoletniej wytężonej pracy.

## 1. ŻYCIORYS

Stanisław Stojałowski urodził się 14 maja 1845 roku w Zniesieniu pod Lwowem w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. Jego ojciec Juliusz był w tym czasie dzierżawcą folwarku pod Kijowem, a po śmierci żony, Ludwiki z Glasenapów, w 1850 roku przeniósł się do Galicji. W powiecie buczackim dzierżawił folwark, a w końcu osiadł we dworze w Szeptycach blisko Sambora.<sup>1</sup>

W rodzinie Stojałowskiego, dzięki babce Stanisława, utrzymywano żywe przywiązanie do religii i Kościoła /siostra Wanda była Felicjanką/ oraz zainteresowanie sprawami narodowymi /brat Mieczysław za udział w powstaniu styczniowym został skazany na kilka lat katorgi/. W religijno-patriotycznej atmosferze wychowywał się, o żywym temperamencie, Stanisław pobierając początkowe nauki w Buczaczku i Przemyślu. W gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie,

do którego został przyjęty, zetknął się z konspiracyjnym życiem studentów. Konflikty z wychowawcami i ekstrawagancki sposób zachowania doprowadziły w 1862 roku do wydalenia Stojałowskiego z gimnazjum z niemożliwością kontynuowania nauki.<sup>2</sup>

W styczniu 1863 roku przyjęto go do nowicjatu Jezuitów w Starej Wsi. W 1870 roku, po studiach filozoficzno-teologicznych, został wyświęcony na księdza. Już w czasie studiów publikował artykuły o treści religijnej. Po święceniach podjął poważną pracę pisarską i wydawniczą. Głosił także misje w parafiach objętych w 1846 roku rabacją. Nieopanowany indywidualizm i brak uległości wobec reguły zakonnej doprowadziły księdza Stojałowskiego do opuszczenia Jezuitów w 1875 roku.<sup>3</sup>

Na terenie Lwowa włączył się w pracę społeczną i w polityczną walkę stronnictwa konserwatywnego z demokratycznym. W niedługim czasie rozpoczął redagować, wykupione od Cz. Pieniązka, pismka dla ludu wiejskiego, "Wieniec" i "Pszczółkę", przez które po raz pierwszy przemówił do włościan zrozumiałym dla nich językiem. W artykułach poruszał, oprócz zagadnień religijnych, sprawy gospodarcze, społeczne i polityczne. Pełnił również obowiązki wikariusza przy kościołach we Lwowie. Zainteresowanie sprawami miasta i praca w samorządzie miejskim utrwaliły jego pozycję polityczną w społeczeństwie, jednając mu zwolenników i przysparzając przeciwników<sup>4</sup>. Utrzymywał przyjazne i głośne kontakty z kard. M. Ledóchowskim, wygnanym przez Prusaków z Gniezna. Dzięki wyjątkowej życzliwości abpa F. Wierchlejskiego w 1881 roku otrzymuje parafię Kulików w powiecie żółkiewskim. Wysokie dochody z probostwa pozwalają ks. Stojałowskiemu na ustabilizowanie na krótki czas sytuacji finansowej. Podejmowanie kolejnych przedsięwzięć społecznych pochłonęło jego dochody i doprowadziło do zadłużenia.

W dniu 24 maja 1888 roku do parafii Kulikowskiej, po rozmowie ze starostą Geringerem dotyczącej ks. Stojałowskiego, przybył na wizytację kanoniczną sufragan lwowski, bp J. Puzyna. Na jej zakończenie, czekającym na jego błogosławieństwo ludziom, ogłosił suspensę ab officio, wręczając dekret proboszczowi przed odjazdem.

W okresie proboszczowania, oprócz sukcesów w pracy społecznej i politycznej, zwłaszcza wśród włościan, oraz rozgłosu i uznania w kręgach wpływowych nawet za granicami Galicji, trapiły go celowo stawiana trudności<sup>6</sup>. Nie był ks. Stojałowski i bez winy, ale od suspensy konflikt nabrał ostrości, a walka władzy świeckiej i du-

chownej z ks. Stojałowskim i jego działalnością przybrała formy brutalne<sup>7</sup>. Suspensa i wydania akt personalnych władzy świeckiej dały podstawą do jego uwięzienia.

Stojałowski, faktycznie pozbawiony probostwa i dochodów, zarówno na wolności, jak i w więzieniu oddał się pisanu i działalności wyłącznie społeczno-politycznej. W więzieniu lwowskim przeżywał gruntownie kwestię chłopską i zrewidował dotychczasowe poglądy społeczno-polityczne, która nabrały charakteru bardziej radykalnego<sup>8</sup>.

Po wyjściu z więzienia /3 lipca 1889 roku/ nie zaprzestał efektywnej pracy społeczno-politycznej i organizacyjnej wśród włościan<sup>9</sup>. Ostra polemika i walka z kołami konserwatywnymi i katolickimi oraz organizowanie włościan powoduje kolejne osadzenie ks. Stojałowskiego w więzieniu<sup>10</sup>. Przewożony pod eskortą, z Krakowa do Lwowa i z powrotem, ucieka w Dębicy i w przebraniu wraca do Kulikowa. Dekretem Konsystorza, z sierpnia 1890 roku, zostaje definitywnie pozbawiony probostwa i materialnych środków do działalności społeczno-politycznej, a nawet do własnej egzystencji. Jednakże przy pomocy "garstki" życzliwych wzmógł swoją ruchliwość organizacyjną i działalność wydawniczą, zapowiadając realizację, zakazanej w 1886 roku, pierwszej polskiej pielgrzymki do Ziemi Świętej<sup>11</sup>. Po odbyciu 6 tygodniowych rekolekcji u Franciszkanów w Sanoku w 1890 roku zostaje zwolniony z suspensy. Jednak nieprzychylność Konsystorza lwowskiego, który definitywnie zakazał mu pracy publicznej i społecznej, oraz represje Namiestnictwa i związanych z nim sfer "oświeconych" zmusiły go do opuszczenia Galicji. Zamieszkał w Cieszynie u wybitnego działacza społecznego na Śląsku, ks. wikarego Londzina<sup>12</sup>.

Od marca 1891 roku zaczął wydawać "Polskę", czasopismo chrześcijańsko-polityczne dla inteligencji, a nieco później "Dzwon" dla duchowieństwa. Założył Towarzystwo "Macierz katolicka" dla propagowania dobrych pism i książek. Wreszcie 4 maja 1891 roku wyruszył z pielgrzymką do Ziemi świętej. Liczyła ona 52 osoby /49 włościan i 3 księży/. Po powrocie nie omijały go nadal represje ze strony władz. Konfiskowano i niszczone jego gazetki, zawieszano bezprawnie wydawnictwa i zamykano drukarnie. Rozsyłano za nim listy gończe, zamykano w więzieniu. W 1893 roku rzucił hasło założenia pierwszej politycznej partii chłopskiej. Pod silną presją hierarchii kościelnej i inspirowanych "protestów" większość niższego kleru zostaje usunięty z zarządu "Związku Chłopskiego"<sup>13</sup>. W dwa

lata później założył własną partię chłopską "Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe".

Dla uniknięcia aresztowania i zamachów na gazetki przeniósł drukarnię i zamieszkał w Czacy na terenie Węgier. Wreszcie, dnia 30 sierpnia 1896 roku, we wszystkich kościołach Galicji ogłoszono wielką klątwę, rzuconą na ks. Stojałowskiego, dnia 5 sierpnia 1896 roku, przez świętą Inkwizycję. Jej powodem była niesubordynacja Stojałowskiego i zawarte w jego pismach nauki "po szalona-  
mu uwodzące lud do schizmy i przewrotu". Klątwa obejmowała tych wszystkich, którzy mu pomagają bądź w jakikolwiek sposób utrzymują z nim styczność<sup>14</sup>. Organizowane przez niego zebrania i wiece z właścicielami były brutalnie rozpędzane. Dzięki pomocy sądeckich właścicieli i kolejarzy ucieka przed aresztowaniem na Węgry, gdzie jednak 23 grudnia 1896 roku zostaje osadzony w więzieniu. 11 stycznia 1897 roku, po uwolnieniu Stojałowskiego kilka tysięcy robotników z Pesztu urządziło na jego cześć manifestację<sup>15</sup>.

W marcu agituje z socjalistami podczas wyborów do parlamentu odnosząc znakomity sukces<sup>16</sup>. W maju tegoż roku udał się do Rzymu, zatrzymując się po drodze w Paryżu, gdzie wraz z księżmi francuskimi ułożył memoriał do papieża. Od 18 lipca przebywał w Rzymie i w dniu 8 września został uwolniony od ekskomuniki. Otrzymał również inkardynację do diecezji Antivari w Czarnogórze. W dniu 22 listopada opuścił Rzym i przez Wiedeń przybył do Czacy. W lutym 1898 roku zdobył upragniony mandat poselski do parlamentu wiedeńskiego z okręgu Łancut-Nisko, po śmierci posła, barona Hompescha<sup>17</sup>. W 1899 roku zostaje wybrany do sejmu krajowego z okręgu bocheńskiego. W 1901 roku wziął udział w zjeździe dziennikarzy słowiańskich w Dubrowniku i odwiedził swego abpa w Antivari. We wrześniu tegoż roku w przedterminowych wyborach do Sejmu Krajowego zostaje posłem z okręgu wadowickiego. W międzyczasie kupił w Bielsku budynek z ogrodem i zorganizował "Dom polski", który stał się ośrodkiem życia narodowo-kulturalnego polskiej młodzieży. W 1907 roku ponownie uzyskał mandat do parlamentu wiedeńskiego, a w następnym do Sejmu krajowego. Z Narodową Demokracją 1909 roku utworzył "Związek narodowo-ludowy"<sup>18</sup>. Jeszcze w 1911 roku wziął udział w przedwyborczej agitacji do Rady Państwa. Choroba nowotworowa zmusiła go do pozostawania w łóżku. Umarł w dniu 23 października w Krakowie w domu Towarzystwa św. Rafała, które sam założył.

## 2. POŁOŻENIE WARSTWY CHŁOPSKIEJ

Niezwykłe dramatyczne losy ks. Stojałowskiego wskazują na ogrom przedsięwzięć, jakie podejmował, oraz na kierunki działalności, która była czymś zupełnie nowym w autonomicznej Galicji. Wprawdzie Konstytucja z 1867 roku zrównała w prawach obywatelskich wszystkie warstwy społeczeństwa, a więc także najliczniejszą warstwę włościan<sup>20</sup> /szlachty legitymowanej liczone w Galicji w 1846 roku wraz z rodzinami 30 454/. Jednak nie pociągnęło to za sobą automatycznie zmiany dotychczasowej sytuacji na wsi. Chłopom trzeba się było dopiero uczyć korzystania ze swobód /praw i obowiązków/ obywatelskich dla poprawy swojego położenia, które we wszystkich dziedzinach życia było fatalne.

Materiałny stan chłopów oddaje w pełni powszechnie znane określenie S. Szczepanowskiego - "nędza galicyjska". Przyczyn tej niekorzystnej sytuacji ekonomicznej wsi było wiele. Po uwłaszczeniu w 1848 roku zmienił się charakter chłopskiej gospodarki - z towarowej na pieniężną. Ogromna większość chłopów nie była przygotowana na tę zmianę, nie mając zupełnie pieniędzy na konieczne inwestycje. Rozdrobniona gospodarstwa chłopskie i postępujący ich podział, prymitywna gospodarka rolna i zacofane formy uprawy ziemi, zadłużenie wsi związane z wykupem częściowej parcelacji gruntów dworskich itp., były najgłówniejszymi przyczynami biedy i gospodarczego zastoju wsi<sup>21</sup>. Również utrata serwitutów pogorszyła tę trudną sytuację, gdyż za korzystanie z lasów, łąk i pastwisk chłop musieli płacić i często byli wykorzystywani przez dwór, podobnie jak przy najmie do pracy<sup>22</sup>. Nie bez znaczenia dla tego położenia były elementarne klęski, przed którymi chłop w żaden sposób nie mógł się uchronić. Chłopskie niezadowolenie i rozgoryczenie zrodzone z tej trudnej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej nie mogły być skutecznym lekarstwem<sup>23</sup>.

Niewiele lepsze było ich położenie w dziedzinie społeczno-politycznej. Istniały nadal, przez wieki utrwalone, różnice i podziały klasowe, a "duch pańszczyźniany" panował niepodzielnie. I niełatwo przyszło chłopom wyzbyć się "duszy pańszczyźnianej"<sup>24</sup>. Sfery rządzące i oświecone, będące pod wpływem ideologii obozu konserwatywnego, który bronił zanikających wpływów idei zachowawczej i katolickiej, deklarując zarazem lojalność wobec tronu, nie podejmowały żadnych prób zmiany sytuacji "braci włościan". Indy-

widualne poczynania niektórych "panów" były zjawiskiem wyjątkowym. Chłopi zaś, choć na ogół mieli świadomość swego niekorzystnego położenia, nie byli w stanie ani tego wyrazić, ani tym bardziej zmienić. Świadomość sytuacji, a zarazem niemożliwość jej poprawienia były tak głębokie, że przetrwały długo w społecznej pamięci chłopów. Znalazło to swój wyraz w wielu pamiętnikach chłopskich. W. Witos, autor jednego z nich, tak pisze: "Chłop [...] uważał się za niższe i mniej wartościowe stworzenie od innych nie tylko, że sam w to święcie wierzył, ale i drugich w tym umacniał, obniżając rozrywnie swoją wartość w ich oczach. Był niewolnikiem z krwi, tradycji, wychowania, jak i własnej woli. Cnotę pokory nakazywaną mu przez Kościół i księdza, ale wobec Boga, on stosował wobec wszystkich i to często z niesłychaną jeszcze przesadą. To odbierało mu wszelką inicjatywę, możliwość poruszania się i obrony, to stwarzało beznadsziejność wszelkich jego zamierzeń i posunięć". I chociaż chłop był już właściwie przyłączony do jednaka nie umiał się wyzwolić z "ducha pańszczyźnianego", gdyż jak pisze Witos "czuł lęk przed leśnym, karbownikiem, polowym, nie śmiał oczu podnieść na księdza, nauczyciela, leśnego, ekonoma. Przerzątał go żandarm, wójt, urzędnik"<sup>25</sup>. Można odpowiedzieć, że wyrazem akceptacji swego stanu społecznego i pogodzenia się z klątwą nierównością, było, powszechnie powtarzane przez chłopów, powiedzenie: "chłop chłopem, a pan panem, tak teraz, jak i na wiaki wieków amen"<sup>26</sup>.

Spółeczne upośledzenie włościom, które w dodatku pogłębiała niezawiniona przez nich ciemnota, przyczyniało się z kolei do ich niskiego poziomu uświadomienia narodowego, a nawet, u większości chłopów, jego całkowitego braku. W tym czasie chłopci powszechnie uważali się za "cesarskich". Nawet ci, którzy, przez krótki co prawda okres, posłowali w sejmie. Nie rozumieli oni zgoła żadnych spraw narodowych bądź politycznych. Upominali się jedynie o zabranie lasy i pastwiska<sup>27</sup>. Posłowie z warstw uprzywilejowanych uważali ich za przeciwników sprawy narodowej. Ciemnota, powszechnie niemal panująca na wsi, oraz konserwatyzm warstw oświeconych, świadomie nie dopuszczających chłopów do życia publicznego, stały na przeszkodzie aktywności społeczno-politycznej warstwy chłopskiej.

Z taką sytuacją spotkał się ks. Stojałowski jako misjonarz ludowy w parafiach objętych w 1846 roku rabacją, dokąd został wysłany przez władze zakonne<sup>28</sup>. Lepszemu poznaniu głośnej już wówczas na zachodzie kwestii społecznej, sprzyjał pobyt w Belgii. Intensywny okres przygotowań do pracy społecznej, nieuregulowane

stosunki społeczne oraz łatwość oddziaływania na lud wyznaczyły kierunki jego działalności. Pole pracy społecznej i politycznej stało otworem. Był to raczej "ugór zachwaszczony" przez wieki, na który on jeden i pierwszy wytoczył pług, aby go przeorać<sup>29</sup>. Praca ta wymagała wysiłku, osobistego zaangażowania, czasu, a nade wszystko przełamania uprzedzeń. Dobra wola i uczciwe zamiary, które kierowały ks. Stojałowskim, sprawiły że nie zdawał sobie sprawy z rozmiarów trudności, z którymi przyjdzie mu się borykać. W polu jego widzenia znajdowały się, oprócz innych, przede wszystkim dwa cele, którymi był całkowicie zaabsorbowany, a mianowicie: unarodowienie i upolitycznienie chłopów.

### 3. UNARODOWIENIE WARSTWY CHŁOPSKIEJ

Zarówno inteligencja miejska, jak i ziemiaństwo, od 1846 roku aż do wystąpienia ks. Stojałowskiego dla włączenia włościanstwa w naród zrobiło niewiele. Przemysłowano raczej jak wyprowadzić chłopca w pole, zamiast pozyskiwać jego zaufanie. Szlachetne wyjątki rozumiejących to zagadnienie nie usprawiedliwiają ogółu obojętnych. Leon Rzewuski pod pseudonimem "obywatel gromady podhoreckiej" dowodził: "Jeśli chcemy unikać burzących działań narodowości ludowej, nie stawiamy jej oporu, przeciwnie, stawiamy na jej czele. Gdyby raz włościanie uzyskali ufność w chęci nasze, byłiby łatwo uznawali wyższość inteligencji - a może nawet dumni z takich członków gromady, nie byłiby już z taką nienawiścią o narodowości polskiej mówili [..]. Przyjdzie ten czas kiedy Polska nowa przybliży się zapagnie do grobu matki swojej, długo zapoznanej, i przywłaszczy sobie znak orła białego na krwawym polu"<sup>30</sup>. Właśnie ten znak na polskim sztandarze niósł przed masami chłopskimi ks. Stojałowski.

Unarodowienie warstwy chłopskiej pojmował jako proces wcielania w publiczne życie narodu poprzez historyczne wydarzenia, tradycję, kulturę narodową, aż po obecność w aktualnym życiu. Poprzez zespolenie z narodem warstwa chłopska miała powiększyć siły narodowe, a Ojczyzna zyskać w ten sposób nowych synów i obrońców. Koncepcję unarodowienia włościan, według której od początku pracował, ujął w wierszu napisanym w więzieniu cieszyńskim w roku 1895.

...

Moje ideały:

Zgnieść zdrajców ród cały,

Biedaków wyzwolić,  
 Z narodem zespolić,  
 Nakarmić łaknące  
 Miliony, tysiące  
 Co chleb wytwarzają  
 A głodem zmierają: -  
     Podnieść uniżone,  
     Pychą przysygnębione  
     Dać godność człowiekowi,  
     Deptanym od wsiaka,  
     By u matki żona  
     Już uszczęśliwiona  
     Cała rzesza ludu  
     Wypoczęła z trudu. -

...

Po raz pierwszy publicznie podniesiony został problem godności chłopca jako człowieka wolnego od "duszy pańszczyźnianej", od poniżenia przez inne warstwy. Tego człowieka, któremu z natury przysługują równe prawa i udział w życiu narodowym oraz współdecydowanie o losie Ojczyzny. Miał też Stojałowski niekonwencjonalną wizję pracy wśród ludu, której się trzymał mimo napotykaných trudności. "[...] póki nam Pan Jezus siły i życia pozwoli, pracy dla dobra ludu, dla oświaty i podniesienia włościów, przestać nie myślimy, ani nie przestaniemy. Chociaż praca [...] dla ludu jest u nas w Galicji [...] bardzo utrudniona"<sup>31</sup>. W wizji tej włościowanie - lud - był nie tyle przedmiotem pracy religijnej czy społecznej, ile przede wszystkim podmiotem. Lud, którym się pracuje. Ten, całkowicie odmienny od dotychczasowego, sposób patrzenia na warstwę chłopską dominował w poglądach Stojałowskiego. W tym aspekcie praca "nad ludem" miała wyzwolić jego energię, "obudzić jego własną czynność", wciągnąć go do pracy społeczno-politycznej, zaktywizować go. Zrealizowanie tej koncepcji wymagało czasu, a przede wszystkim odmiennego niż dotychczas traktowania chłopca.

Na tym etapie pracy społecznej Stojałowski uważał jednak, że kierowanie się solidaryzmem narodowym jest sprawą nadrzędną. Świadomie nawiązał do poetyckiej wizji narodu Z. Kraszińskiego. Na gazetkach ludowych umieścił słowa poety: "Z szlachtą polską, polski lud". Można to uważać za przemyślaną taktykę, choć nie da się zaprzeczyć, że Stojałowski naprawdę liczył na szerokie poparcie i wydatną pomoc ze strony warstw oświeconych. O tę pomoc zabiegał objeżdżając okoliczne dwory ziemiańskie nie tylko na terenie para-



fii. Sądził, że dzięki tej pomocy uda mu się pomyślnie przeprowadzić uświadomienie oraz unarodowienie chłopów, a tym samym podnieść ich społeczną pozycję. Te nadzieje i rachuby okazały się jednak złudne.

Metodą pracy społecznej ks. Stojałowskiego było słowo pisane /gazetki ludowe, broszury/ i żywe w osobistym kontakcie na pielgrzymkach, zjazdach i wiecach ludowych. Te formy propagandy ludowej dokonywały szybkich przemian ideowych wśród chłopów. Wypowiadanie się ich na łamach gazet ludowych pozwoliło na ocenę pozytywną przemian w świadomości chłopskiej. Chłop potrafił się już wypowiedzieć i ocenić pracę ks. Redaktora. "[...] każdy z nas już wie, że jesteśmy narodem polskim. Przed kilku laty my włościanie nie wiedzieliśmy jakim my narodem, że mówiliśmy między sobą, że jesteśmy "cesarskimi", jak gdybyśmy byli bydłętami jego, a nie narodem [...]. Teraz [...] choć nie jesteśmy wiele oświeceni, jednak wiemy dobrze, że jesteśmy narodem polskim i czym nasz kraj [...] był dawniej, a czym jest teraz"<sup>32</sup>. Nie był to odosobniony głos chłopski.

Widoczne efekty pracy wśród ludu zachęcały, mimo napotykaných przeszkód, ks. Stojałowskiego do wzbogacania form swej działalności. Propagował i zakładał we wsiach kółka oświatowe, czytelnie, sklepy i kółka rolnicze. Organizował dla chłopów zwiedzanie wystaw przemysłowych. Urządzał chłopskie pielgrzymki do miejsc pamiątek narodowych i religijnych.

W pracy nad unarodowieniem warstwy chłopskiej wykorzystał elementy kultury narodowej. Religijne oraz narodowe wydarzenia przyczyniły się do włączenia włościan w nurt historii narodowej i pomogły im wyjść ze spraw zamkniętych ciasnymi opłótkami do spraw największej wagi - bytu narodowego i Ojczyzny. On jeden wówczas uczył lud o Ojczyźnie i tłumaczył jak należy ją kochać. "Jak kochasz dom rodzinny, zagrodę twoją, pola i wioskę twoją, tak też powinienes kochać cały ten kraj obszerny przez braci twych zamieszkały, te wszystkie łąny i pola, na których wszędzie znalazłeś ślady kości i krwi twych ojców i braci [...]. Nie jest to już ta ojczyzna ciasna, ojcowizną właściwie będąca, na której twój ojciec siedział i ty po nim siedzieć i pracować będziesz, ale jest Ojczyzna, szeroka i wielka, na której rozsiadł się cały naród polski i braterski nam naród ruski i litewski z wszystkimi prowincjami, które niegdyś "Koroną Polski" czyli państwem polskim nazywano"<sup>33</sup>.

Stojałowski świadom był roli nauczyciela ludu i wyraził to w "dumkach więziennych", napisanych za kratami:

Jam lirnik ludu, znam piosenkę jedną; -  
 /Sztucznych jej tonów nie umiem dobrać/  
 Kochaj Ojczyznę ujarzmioną, biedną,  
 Naucz się dla niej i żyć i umierać.

Tę piosenkę niosłem pod strzechą słomianą  
 By ją wlać w serca lechnickich oraczy;  
 Piosenka ta zbudzi Ojczyznę kochaną,  
 Gdy synów swoich miliony zobaczy<sup>34</sup>.

Prawa i obowiązki wobec Ojczyzny, których uczył, nakazują myśleć nie tylko o swoich interesach, lecz poświęcić nawet życie celom głównym: dobru narodu całego i odzyskaniu niepodległości. Dla tej przyszłości przypominał przeszłość narodową. Swoją działalność starał się wiązać z historycznymi wydarzeniami i postaciami o dziejowym znaczeniu.

W 1879 roku w osiemsetną rocznicę św. Stanisława, biskupa krakowakiego i Patrona Polski, zwołał chłopów ze wszystkich zaborów na uroczystości i wiesc do Krakowa. Przed wyruszeniem ze Lwowa odbyło się nabożeństwo, podczas którego ks. Stojałowski w patriotycznym kazaniu powiedział: "Polska rozebrana na części musi wrócić w jedną całość, wielką i potężną, bo już lud budzi się do życia społecznego"<sup>35</sup>. Po złożeniu przez chłopów chorągwi przy ołtarzu św. Stanisława i zwiedzeniu grobów królewskich, odbył się kolejny wiesc włościański, któremu przewodniczył prezydent Krakowa, M. Zybkiewicz. Po licznych przemówieniach uchwalono założenie organizacji "Kółek rolniczych", które miały się opierać na zalegalizowanych statutach<sup>36</sup>.

Niecodziennym wydarzeniem była sprowadzenie do Lwowa, w 1882 roku, na uroczystości z okazji rocznicy powstania styczniowego, bardziej uświadomionych narodowo chłopów z okolic Lwowa i Kulikowa. Nie omieszkał wówczas publicznie powiedzieć o przeszkodach w pracy nad uświadomieniem narodowym warstwy włościańskiej. Przeszkody te czyniła, najogólniej mówiąc, szlachta, która za cenę utrzymania przywilejów, wyzbyła się marzeń o wspólnej dla wszystkich Polaków Ojczyźnie, deklarując zaborcy: "Chcemy stać silnie przy Tobie Najjaśniejszy Panie". Będąc z pochodzenia szlachcicem miał jednak Stojałowski inną wizję Ojczyzny. Wznosząc toast na wspólnym przyjęciu panów z chłopami powiedział: "W interesie przyszłości naszej musimy połączyć się z ludem wiejskim [..] witaając dziś po raz pierwszy włościan, przy tej wspólnej uczcie, piję na pomyślność ludu wiejskiego"<sup>37</sup>.

Wystąpienie to zostało uznane przez namiestnictwo za "zbrodnię stanu". Namiestnik Galicji hr. A. Potocki prosił abpa Wierchleyskiego, aby zakazał ks. Stojałowskiemu organizowania wieców i wszelkiego rodzaju zgromadzeń chłopskich. Arcybiskup nie uczynił zadość owej prośbie, poinformował jednak kulikowskiego proboszcza o niechęci, jaką ma dla jego poczynań rząd. Szlachta patrzyła coraz nieufniej na działania nietypowego księdza. Stojałowski zaś, wiedząc o życzliwości i poparciu abpa oraz nielicznych, co prawda, osób z "wyższych sfer" upartą działalnością wprowadzał na szlaki narodowe coraz to liczniejsze rzesze włościan. Stanowiły one już niemałą siłę społeczną, której nie należało lekceważyć. Okazją do manifestowania siły ruchu ludowego stała się dwusetna rocznica zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Władze miejskie z prezydentem Weiglem nie wyraziły zgody na zgromadzenie włościan i odmówiły noclegów. Osobisty przyjaciel ks. Stojałowskiego, gwardian Franciszkanów, T. Zakrzewski przyjął chłopów do zabudowań klasztornych. Przeciwko organizatorowi rozpętano w prasie kampanię, zarzucając mu "włóczenie chłopów, którzy przy tej okazji trwonili pieniądze". Niezrażony krytyką, w odpowiedzi napisał: "Czyż tylko jak niewolnicy mają całe życie twardej oddawać się pracy i nie wolno im raz na kilka lub kilkanaście lat, może raz w życiu odbyć podnóży dla podniesienia uczuć narodowych?"<sup>38</sup>.

Na jego apel, do królewskiego miasta w dniu 12 września 1883 roku przybyła ze wszystkich zaborów 12 tysięcy chłopów, którzy uczestniczyli również w uroczystości koronacji obrazu M B na Piaskach. Na zakończenie uroczystości urządzono pochód i otwarto wiec włościański, na którym przemawiali również chłopci.

Stojałowski /i nie tylko on/ zdawał sobie sprawę z wpływu przeszłości na budzenie i kształtowanie ducha narodowego tych, którzy przez wieki byli "usypiani" i "wypchnięci poza międzę życia narodowego"<sup>39</sup>. Stwierdzał to z entuzjazmem w słowach: "Duch narodowy, ten sam, który męznego króla Jana III na czele rycerstwa zaprowadził pod Wiedeń, ten sam polsko-katolicki duch wionął w sercach polskiego ludu i zgromadza go koło trumny pogromcy Turków"<sup>40</sup>.

Lud, przy trumnie króla polskiego, nie był już "bezkształtną masą", "złodowaciałą bryłą", lecz nowym czynnikiem tętniącym silnie życiem narodowym. W miarę upływu czasu, dzięki działalności Stojałowskiego, chłopci w przeciwnościach dojrzewali narodowo i politycznie. Uwidoczniło się to jeszcze wyraźniej podczas uroczystości sprowadzenia prochów A. Mickiewicza w dniu 4 lipca 1890 roku.

Chociaż wcześniej ich organizatora celowo aresztowano i pisano, że w "Krakowie chłopów nie chcą", tłumy ich zjechały, aby oddać cześć Wieszczeni narodowemu.

Sukces w postaci uświadomienia narodowego oraz aktywizacji społecznej chłopów był nieodwracalny, lecz nie był jedynym celem prażata papieskiego. Ks. Stojałowski w tym czasie stał się bez wątplenia prawdziwym trybunem ludu i rzecznikiem jego interesów.

#### 4. UPOLITYCZNIENIE WARSTWY CHŁOPSKIEJ

Drugim nurtem, którym równoległe toczyła się działalność Stojałowskiego, i równocześnie celem, ku któremu uparcie zmierzał, było upolitycznienie warstwy chłopskiej, pojmowane jako proces dojrzenia chłopów do udziału we władzy, do współdecydowania o losach kraju. Wieś w tym czasie z braku uświadomienia nie odgrywała żadnej roli politycznej. Redaktor pism ludowych niejednokrotnie oglądał własnymi oczyma, w jaki sposób odbywały się wybory delegatów wiejskich, którzy mieli wybierać posłów do sejmu z kurii włościańskiej. Mechanizm tych wyborów opierał się najczęściej na przekupstwie, upijaniu wyborców i przysłowiowej "kielebasie wyborczej". O mandaty włościańskie ubiegali się przedstawiciele różnych obozów. Najczęściej nie znali oni potrzeb wsi, ani też zamierzali występować w obronie interesów chłopskich. Nie było też wówczas w zwyczaju przedstawianie programu politycznego bądź wyborcom, bądź wsi.

Stojałowski zdawał sobie sprawę, że chłop, na tym etapie społecznym, z braku odpowiedniej wiedzy i przygotowania politycznego, nie mógłby skutecznie bronić ani własnych, ani ogólnonarodowych spraw. Dlatego "na posłów - pisał - nie można wybierać wieśniaków bez szkół i nauki, ale trzeba szukać między panami, czy ze wsi, czy z miasta takich, którzyby znali potrzeby ludu, lud szanowali i kochali, przy nauce i poświęceniu, udowodnionym życiem obywatelskim, mogli dla ludu z pożytkiem pracować"<sup>41</sup>. Obok więc namiętnie i odważnie prowadzonych polemik nie zaniedbuje jednak wychowania obywatelskiego i politycznego uświadomienia chłopów. Uważał, powołując się na przykład pracy prowadzonej w Poznańskim, że wiece polityczne mogą być doskonałą szkołą życia politycznego. Postulat ten, podobnie jak wiele innych, wywołał gwałtowne sprzeciwy zarówno konserwatystów, jak i demokratów. Przeciwnicy wieców

politycznych uważali, iż lud jest jeszcze nie przygotowany do takiej formy życia politycznego i należy go, choć zajmie to sporo czasu, przez pisma ludowe przygotować, a także poczekać aż wzrosnie nieco "światlejsze" pokolenie młodsze.

Nie zrażony nieprzychylnym stanowiskiem przeciwników odwołał się do osobistych doświadczeń, zdobytych w czasie prowadzenia misji wśród ludu. "[...] pracując wśród ludu [...] próbowaliśmy rodzaju wieców i zgromadzali lud po niesporach do czytania gazet na naukę o polityce i o obowiązkach obywatelskich. Zgromadzenia te były nader liczne, zajęcia słuchaczy nie pozostawiały nic do życzenia, uwaga ich była tak wielką, że chociaż dla braku ławek wszyscy stać musieli, nikt przez godzinę i dwie nie ruszył się z miejsca [...] poszczycić się mogliśmy największym zaufaniem ludu [...] i dlatego obstajemy przy zdaniu, że wieczie katolicko-polskie są konieczne i na czasie. Równocześnie z agitacją potrzeba wpływać na lud i małomieszczan przez odpowiednia pisma polityczne"<sup>42</sup>.

W okresie przedwyborczym, w 1883 roku, Stojałowski rozwinął energicznie działalność oświatowo-polityczną, przygotowując chłopów do wyborów sejmowych. Na zebraniach włościńskich omawiał wybory gminne, powiatowe i sejmowe. Poddawał krytyce ustawy, zwłaszcza krzywdzące niższe warstwy społeczeństwa, wykazywał jak wielką szkodę wsi wyrządziło uchwalenie przez sejm ustawy ograniczającej samorząd gminny. Krytykował działalność sejmu, a nawet atakował rząd za brak programu politycznego. Równocześnie przedstawiał własny program, wokół którego próbował zorganizować stronnictwo. Artykułami i broszurami politycznymi oraz agitacją na wiecach pouczał włościan o roli posłów. Wyborcom tłumaczył, aby na posłów wybierali ludzi obdarzonych bystrością umysłu i darem wymowy, znanych z prawości charakteru i przywiązania do kraju.

Publicznie i stanowczo postulował, aby w wyborczych komitetach powiatowych była odpowiednia liczba włościńskich. Chłopów nawiązywał do odnowienia zaufania tym komitetom, w których nie ma ich przedstawicieli, "gdyż postąpiły najniesprawiedliwiej zabierając się do wyborów włościńskich bez włościńskich". Wzywał włościńskich do tworzenia własnych komitetów tam, gdzie było to możliwe. Publicystyka polityczna Stojałowskiego wyraźnie zmierzała do zerwania z biernością polityczną i do nadania politycznej samodzielności wsi, po to aby mogła uczestniczyć w tworzeniu nowego ustroju.

Wież rzeczywistości stawała się epozycją. Tacy chłopci, jak J. Bajko z Gręboszowa, F. Magryś z Handzlówki, M. Szarek z Brzegów

oraz inni przysyłałi swoje artykuły polityczne do "Wieńca" i "Pazczółki". "Robią /panowie - przyp. aut./ komitety przedwyborcze, ale nie dla dobra ludu [..] wybory już na karku, a tu tymczasem te komitety ludu nic nie pouczają. Ale tego nie robią, bo by się chłopcy miały czas naradzić, dopiero na kilka dni lub kilka godzin przed wyborami to robią, a wtedy po ich myśli całe wybory są poprzeprowadzane i tak się teraz stanie /w czasie wyborów w 1883 roku - przyp. aut./. My chłopci nie wierzymy i nie zaufamy panom, dopóki się z nami nie połączą obszarami[..]"<sup>43</sup>.

W roku 1883 doszło do dużego, społeczno-politycznego fermentu na wsi galicyjskiej, do którego doprowadziła wytrwała działalność ks. Stojałowskiego. Ferment ten był szczególnie silny w powiatach objętych niegdyś rabacją. Na jednym z zebrań w grybiewskim chłopci wystąpili burzliwie i publicznie postawili posełowi Żuk-Skarszewskiemu zarzut, iż został wybrany przy użyciu nadużyć administracji. Przeciw temu wyberowi wnieśli rekur do namiestnictwa<sup>44</sup>.

Działalność Stojałowskiego zataczała coraz szersze kręgi, naruszając dotychczasowy układ stosunków i sił. Wyższe warstwy społeczne poczuły się zagrożone, a władze polityczne i administracyjne sięgnęły po ostrzejsze środki, uznając go za burzyciela ładu społecznego. Wprawdzie wybory z dnia 6 maja 1883 roku nie przyniosły jeszcze sukcesu politycznego chłopom, gdyż żaden z nich nie zdobył mandatu poselskiego, ale obudziły ich z letargu politycznego i uświadomiły poczucie własnej siły. Był to duży krok na drodze ich upolitycznienia.

Im bardziej Stojałowski angażował się w działalność polityczną wsi, tym większe napotykał trudności ze strony władzy, zwłaszcza po 1888 roku, gdy namiestnikiem został hr. K. Badeni. Zapowiedział bowiem złamanie epezycji: demokratów, socjalistów i ruchu ludowego. W tym roku cała Galicja objęta była przedwyborczą agitacją polityczną. Stojałowski, mimo niesprzyjających okoliczności /trudności finansowe, represje władz administracyjnych i sądowych, suspensa/, wziął w niej osobisty udział. Przeciwko powiatowym komitetom wyborczym, tworzenym przez konserwatywny rząd, powołuje komitety chłopskie. Pierwszy taki komitet zawiązuje się w Tarnowcu w powiecie jasielskim, któremu przewodzi miejscowy wójt. Kandydatem na posła, z ramienia tego komitetu, zostaje burmistrz Gorlic, Bocheński. Lata pracy politycznej wśród włóścian nie poszły na marne. Idee, hasła, odezwy, artykuły i broszury polityczne, wiece i agitacje Stojałowskiego przyczyniły

się do dojrzałości politycznej włościan w Galicji. Dały zręby organizacji politycznej ruchu ludowego, która wtedy przejawiała się poprzez odrębne komitety chłopskie z własnymi kandydatami na posłów, narady wyborców po wsiach, wysyłanie delegatów do centralnego komitetu wyborczego. Było to już pierwsze zwycięstwo idei Stojałowskiego - samodzielność ruchu ludowego. Dzięki niemu wieś wkraczała w nowy okres życia politycznego, mając własny program gospodarczy, społeczny i polityczny. Liczne komitety chłopskie wykazały solidarność stanu włościańskiego, przyczyniając się świadomie do jego konsolidacji. Komitety te utworzyły pierwszy czteropunktowy program włościańskiej grupy politycznej. Według niego każdy kandydat na posła powinien:

1. być przede wszystkim chrześcijaninem-katolikiem, nie wstydzającym się religii, lecz wyznającym ją wszędzie i otwarcie;
2. posiadać, o ile możności, jak najwięcej nauki i być jak najwięcej znanym jako lud kochający i na każdym kroku ludowi życzliwy;
3. przyrzec, iż z resztą posłów będzie się starał jak najusilniej, by więcej ziemi z wielkiej własności nie przechodziło w obce ręce, lecz by ją rozparcelowano między włościan;
4. bezwzględnie unikać walk narodowościowych; nie może być wrogiem ani polskiej, ani ruskiej narodowości, lecz sprawy obu tych narodów musi popierać.

Znaczny postęp procesu upolitycznienia włościan - przez zwycięstwo polityczne ruchu ludowego /choć na ten czas Stojałowski został celowo osadzony w areszcie/ - przyniósł rok 1899. W wyborach sejmowych pierwszymi posłami włościańskimi zostali wybrani chłopci: Stanisław Potoczek z Nowego Sącza, Franciszek Kramarczyk z Białej, Walenty Jachym z Niska i Wojciech Stręk z Ropczyc. 6 posłów -włościan, narodowości polskiej i ruskiej, weszło do sejmu. Z inicjatywy Stojałowskiego utworzyli oni klub katolicko-ludowy, który wykazywał dużą aktywność w sejmie i poza nim w poczynaniach ekonomicznych oraz społeczno-politycznych<sup>45</sup>. Następne lata i wybory przyniosły nowe sukcesy polityczne ruchowi ludowemu, chociaż jego inicjator najczęściej siedział wówczas w więzieniu.

W 1893 roku powstaje w Nowym Sączu organizacja polityczna pod nazwą "Związek Chłopski", z prezesem S. Potoczkiem na czele. Agitacja na wsi przed wyborami w 1895 roku doprowadziła do uzyskania 10 mandatów poselskich przez ludowców. Osiągnięty sukces

został jednak smarnowany rozbitciem wśród samego ruchu ludowego; zaczęła się bowiem między jego przywódcami zacięta rywalizacja, a okresami nawet bezspardonowa walka "o rząd chłopskich dusz". Była ona na rękę jedynie przeciwnikom chłopów, a ruchowi ludowemu i wsi wyrządziła wielorakie i poważne szkody. Przedstawienie jednak tego zagadnienia wymaga osobnego omówienia i nie mieści się w ramach niniejszego tematu.

## 5. UWAGI KOŃCOWE

W refleksjach poczynionych przy okazji rocznicy urodzin twórcy ruchu ludowego, świadomie i celowo pominięto inne ważne problemy, które wymagają wyjaśnienia. Sądzi się, że przyjdzie czas i sposobność po temu, aby po żmudnych badaniach i analizach przedstawić je w temacie "polityka i religia". Zajęto się natomiast problemami, które wystąpiły w procesie awansu i nobilitacji warstwy chłopskiej. Chodziło o zwrócenie uwagi na dwa kierunki niezmiernie doniosłej działalności społeczno-polityczno-politycznej wśród włościan, uważanej za najważniejszą dla narodu w drugiej połowie XIX wieku.

W mowie pogrzebowej poseł W. Witos, który nie uważał się za zwolennika idei politycznych zmarłego, powiedział: "[...] dzisiaj przychodzi nam [...] pogrzebać [...] tego, który dokonał wielkiego wynalazku; obudził lud. Obudził ten lud, którego setki lat usypiano, zbudził miliony obywateli do życia narodowego i społecznego, a więc nowy czynnik, dziś tętniący silnym życiem narodowym, dał krajowi, dał Ojczyźnie.

Dzisiaj zapewne trudno sobie to uprzytomnić żyjąc w innych czasach, ile to trzeba by było ciepła, ażeby rozgrzać tę ogromną masę ludową od wieków zlodowaciałą, ażeby tę bezkształtną, martwą bryłę uczynić płynną, podatną do silnego życia narodowego i cnót obywatelskich. Ile ponieść przesładowań od rozmaitych kruków, którzy szadrośnie strzegli ciemności, aby światło tam nie dotarło.

Wytrwałość jednak i praca zrobiły swoje, lud przestał być nieruchomą bryłą, stał się silnym czynnikiem na każdym polu życia narodowego i społecznego [...]. I za to też, iż ukochał sponiewieranych i małuczkich, za to, iż za nich cierpiał i poświęcał się, za to, że głosił prawdę i niósł pochodnię oświaty tym, przed którymi ją skwapliwie chowano<sup>46</sup>.



I dla tego dokonania, w imię prawdy i sprawiedliwości, należy wydobyc z zapomnienia postać, która i dziś jest jeszcze kontrowersyjną, a u niektórych budzi opory. Wypada jednak tę postać przypomnieć, choćby tylko dla tego samego faktu, że pierwszy - publicznie, w centrum życia społecznego i politycznego konserwatywnej Galicji - postawił kwestię chłopską. Nie tylko postawił, lecz także bronił jej, nieraz w sposób aż nadto bezwzględny. Nie przebiegając w środkach, o nią walczył, za nią był represjonowany przez władze /27 razy osadzono go w więzieniach, w których w sumie przesiedział 9 lat/.

Domagał się rewindykacji społecznych dla chłopów - nie z motywów etycznych, jak to czyniono w kwestii społecznej na zachodzie, lecz w oparciu o te zasady chrześcijańskie i filozoficzne, wedle których każdy człowiek jest z natury równy w godności ludzkiej<sup>47</sup>. Nie tylko domagał się rewindykacji, lecz wskazywał metodę i środki ich uzyskania w ramach legalizmu. Wołał do oponentów: "Dajcie ludowi korzystać z praw, które mu austriacka konstytucja nadaje, uznajcie chłopca za człowieka, bo go Bóg człowiekiem stworzył. Pozwólcie niech się oświeca, bo mu prawa oświatę zapewniają"<sup>48</sup>. Rzecz znamienita, korzystne dla polskiego chłopca prawa ustanawia zaborca.

Walcząc o godność ludzką dla warstwy chłopskiej musiał narużyć istniejący niesprawiedliwy ład społeczny, który powszechnie uważany był za ład Boży, a w którym nie było faktycznie miejsca dla chłopca równego w prawach "uprzywilejowanym". Musiał więc swoją działalnością, logicznie związaną z koncepcją godności człowieka /unarodowienie i upolitycznienie chłopca podporządkowane było naczelnej idei niepodległości narodu/, podważyć i obalić paternalistyczną koncepcję stosunków społecznych. Uznano to za rewolucję, a jego za "warchoła, który sieje waśń społeczną między szlachtą a ludem"<sup>49</sup>.

Z perspektywy czasu widać jak fałszywe i krótkowzroczne były oceny jego adwersarzy, którzy starali się zhańbić Stojałowskiego i poderwać zaufanie jakie miał dla niego lud. Atakowali go najnatarczywiej wówczas, kiedy nie miał możliwości się bronić, osadzony w kryminale. Szkalowanie nie ustało także po jego śmierci. Aby pomniejszyć jego zasługi, pisano półprawdy. A przecież, mimo wszystko, niektórzy przyznali, że "ks. Stojałowski miał niewątpliwie wyższe poskannictwo do ludu polskiego [...]. Był czas, gdzie tego człowieka tysiące ludu, jak triumfatora nosiło po ulicach

miasta, był także czas, gdzie milion ludu stało za nim w zwartym szeregu. Jego nazwisko było słowem, w którym streszczała się cała Polska ludowa, jej duch i jej istota, jej sztandar i jej programowe hasła. Były chwile, gdzie na widnokrągach jego działalności powstawać zaczęła wielka budowla nowego społeczeństwa<sup>50</sup>. I to jeszcze napisano, że był "mistrzem w szerzeniu rewolucji", ale dodać trzeba uczciwie - rewolucji w umysłach i sercach ludu, rewolucji bez gwałtów i rozlewu krwi, bo miał przecucie i wizję nowej Polski, która dla najliczniejszej warstwy miała stać się również Ojczyzną. O Polskę ludu walczył. Do takiej Polski prowadził warstwę chłopską. W walce tej sam poniósł największą ofiarę. Za stratowanym ks. Stojałowskim lud, jednak przeszedł zamknięte przed nim od wieków bramy. Inni przywódcy ruchu ludowego /Stapiński, Bojko, Witos/, na skutek układow, przysli już na grunt przygotowany, a ich wkład nie może się równać z pracą Stojałowskiego.

Histeria i naród nie spłaciły jeszcze długu wdzięczności temu bojownikowi o prawa ludu, jego godność i miejsce w Ojczyźnie<sup>51</sup>. Wydaje się też, że należy się sprawiedliwa ocena jego dokonań, naprawienie moralnej krzywdy i publiczna rehabilitacja.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> K a c k i. "Ks. Stanisław Stojałowski i jego działalność społeczno-polityczna". Lwów 1937 s. 22.

<sup>2</sup> H e m p e l. "Wspomnienia z życia śp. ks. Stanisława Stojałowskiego". Kraków 1921 s. 20 n.

<sup>3</sup> Tamże s. 22.

<sup>4</sup> K a c k i, jw. s. 33.

<sup>5</sup> Tamże s. 126.

<sup>6</sup> Podczas pielgrzymki Słowian w Rzymie w 1881 roku kard. M. Ledóchowski przedstawił papieżowi Leonowi XIII ks. Stojałowskiego jako wybitnie zasłużonego działacza katolickiego i organizatora manifestacji słowiańskiej. Zob. K a c k i, jw. s. 81.

<sup>7</sup> W więzieniu lwowskim w 1888 roku traktowano go w sposób okrutny. W późniejszych latach używano nawet przemocy fizycznej nie wyłączając sakucia go w kajdany.

<sup>8</sup> Kalendarz wieczny "W i P" 1911 rok.

<sup>9</sup> H e m p e l, jw. s. 51 n.

<sup>10</sup> W dniu 3 lipca został aresztowany w Krakowie pod zarzutem, że mógłby "czyn karygodny powtórzyć", zapowiadając w broszurze

tłumne przybycie chłopów do Krakowa w dniu 4 lipca na uroczystości sprowadzenia prochów A. Mickiewicza. Zob. H e m p e l, jw. s. 53.

- 11 K ą c k i, jw. s. 117.
- 12 Tamże s. 160.
- 13 ADP /Akta Diecezji Tarnowskiej/. List pasterski trzech biskupów z grudnia 1893 roku, oraz z marca 1895 roku, podpisany przez czterech biskupów austriackich: S. Morawskiego, Ł. Soleckiego, I. Łobosa, J. Fuzybę.
- 14 Currenda VI Kons. Metropol. Lwow. Ob. Łań. Rok 1896. ADP. N. 3327.
- 15 W gazetach węgierskich umieszczono jego podobiznę z podpisem "Bauernapostel". H e m p e l, jw. s. 125.
- 16 Tamże s. 127.
- 17 Tamże s. 141.
- 18 Tamże s. 151.
- 19 Tamże s. 155.
- 20 "Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana". T. 24. Warszawa 1900 s. 530.
- 21 Zob. W. G r a b s k i. "Historia wsi w Polsce". Warszawa 1929 s. 397 n.
- 22 W. B r o n i k o w s k i. "Drogi postępu chłopca polskiego". Warszawa 1934 s. 48 n.
- 23 "Liber Memorabilium". T. 1 s. 22 n.
- 24 J. B o j k o. "Dwie dusze". Warszawa 1949 s. 16 n.
- 25 W. W i t o s. "Moje wspomnienia". T. 1. Paryż 1964 s. 83 n.
- 26 Tamże s. 85.
- 27 J. S ł o m k a. "Pamiętniki włościanina". Warszawa 1983 s. 162 n.
- 28 Głosik nauki misyjne w parafiach objętych rabacją w 1846 roku.
- 29 J. P a w e l s k i. "Od mogiły trybuna ludu". "Przegląd Powszechny" 112:1911 nr 334 z. 10 s. 5.
- 30 Cyt. za S. K i e n i e w i c z. "Sprawa włościańska w Galicji w 1848 roku". "Przegląd Historyczny" 1948 s. 128.
- 31 H e m p e l, jw. s. 99.
- 32 K ą c k i, jw. s. 44.
- 33 Cyt. za: K ą c k i, jw. s. 101.
- 34 H e m p e l, jw. s. 47 n.
- 35 Cyt. za: K ą c k i, jw. s. 54.
- 36 Tamże.
- 37 Tamże s. 78.
- 38 "Dziennik Polski" 1883 nr 204.
- 39 "Mowa W. Witosa na pogrzebie ks. Stojałowskiego". "Przyjacieł Ludu" 1943 nr 44.

- 40 K ą c k i, jw. s. 113.  
 41 "Wieniec" 1882 Nr 26.  
 42 Cyt. za: K ą c k i, jw. s. 62.  
 43 "Wieniec" 1883 Nr 11.  
 44 K ą c k i, jw. s. 112.  
 45 Tamże s. 149.  
 46 "Mowa W. Witosa".  
 47 Zdb. J. J o b l i n. "Refleksje nad ewolucją chrześcijańskiego ruchu apokatastazy przed i po "Rerum Novarum". "Chrześcijaństwo w świecie" 126:1934 nr 4.  
 48 Cyt za: J. Z a m o r s k i. "X. Stanisław Stojałowski". "W-P" Rok XXXVII nr 44.  
 49 H e m p e l, jw. s. 50.  
 50 P a w e l s k i. "Od mogiły".  
 51 Na rynku w Szczepanowie stoi figura-pomnik z podobizną ks. Stojałowskiego. Na kolumnie napis: "Ks. Stanisławowi Stojałowskiemu nieustrudzonemu bojownikowi i obrońcy praw ludu w dowód czci i wdzięczności ludność parafii i okolicy Szczepanowa". Mieszkańcy parafii przez długie lata pamiętali przybycie ks. Stojałowskiego z pielgrzymami w 1879 roku z okazji 800 rocznicy śmierci św. Stanisława. Miał też tu swoich zwolenników.

GEDANKEN ZUR NATIONALEN UND POLITISCHEN REIFE DER BAUERN.  
 ZUM 140. GEBURSTAG DES KÄMPFERS  
 UND VERTEIDIGERS DER RECHTE DES VOLKES  
 STANISŁAW STOJAŁOWSKI /1845-1911/

Z u s a m m e n f a s s u n g

Stanisław stojałowski gehört zu den Gestalten, die sich durch ihre Leistungen in die Geschichte der Nation eingeschrieben haben. Die 40 Jahre seines Wirkens führten zur nationalen Bewusstwerdung und Politisierung der bauerlichen Schicht im autonomen Galizien. Sein Leben und Wirken spielte sich auf ungewöhnlichen Wegen ab. Er wurde am 14. Mai 1845 in Zniszanie bei Lwów in einer Adelsfamilie geboren. Nach anfänglichem Unterricht trat er 1863 dem Jesuitenorden bei und wurde 1870 nach Abschluss des Studiums der Philosophie und Theologie zum Priester geweiht. Mit schriftstellerischer und verlegerischer Arbeit versuchte er sich schon in der Studienzeit. Sein Individualismus brachte ihn 1875 dazu, den Orden zu verlassen. Er arbeitete als Vikar in Lwower Pfarreien. Dort begann er die Schriften für die Dorfbevölkerung "Wieniec" /Der Kranz/ und "Pszczołka" /Die Biene/ herauszugeben. Im Jahre 1881 erhielt er von Erzbischof F. Wierzbicki die Administration der Pfarrei Kulików. Ihre Visitation durch Bischof J. Puzyna im Jahre

1888 endete mit Stojałowski's Suspendierung. Mehrmals war er im Gefängnis. Definitiv den Pfarrdienstes beraubt, verzog er 1890 nach Schlesien. Dort widmete er sich wülig der verlegerischen, publizistischen und organisatorischen Tätigkeit, besonders unter den Bauern, mit denen er sich sogar ins Heilige Land begab. 1893 war er an der Gründung der politischen Partei, "Bauernverband" mitbeteiligt, und 1895 gründete er eine eigene Partei, die den Namen "Christliche Volkspartei" trug. Durch Nichtsubordination und den scharfen Ton seiner Publikationen zog er am 5. August 1896 den grossen Bann auf sich. 1897 wurde er nach Vorlegung eines Memorials in Rom von der Exkommunikation befreit. In den darauffolgenden Jahren errang er während der Wahlen Abgeordnetenmandate, zunächst zum Parlament und dann zum Landtag. Am 23. Oktober 1911 starb er in Kraków.

Stojałowski machte mit seinem Wirken auf die fatale ökonomische, soziale und politische Lage der bäuerlichen Schicht aufmerksam. Obwohl die Verfassung von 1867 die Gleichberechtigung brachte, existierten die Klassenunterschiede weiter. Und die politische Aktivität der Bauern wurde erschwert durch ihre jahrhundertelange Vernachlässigung sowie durch die Abneigung der privilegierten Schichten. Stojałowski's Wirken strebte eine Einbürgerung und Politisierung der bäuerlichen Schicht an. Mit dieser Absicht nutzte er den Reichtum der Tradition, der Nationalkultur und vor allem die Jahrestage religiöser und nationaler Ereignisse. Zeitungen, Aufrufe, Broschüren, Kongresse, Feierlichkeiten, Volksversammlungen, Agitation und Wahlveranstaltungen gestalteten das nationale und politische Bewusstsein der Bauern. Im Ergebnis dieser Formen des Wirkens begann für das Dorf eine historische Epoche: es erlangte die politische Selbständigkeit. Durch die sich entwickelnde Volksbewegung, die einen organisatorischen Rahmen mit eigenem Programm annahm, wurde es zu einem neuen Faktor des nationalen und politischen Lebens und veränderte so das bisherige Beziehungs- und Kräfteverhältnis.

Die Forderung gesellschaftlicher Revindikationen für die Bauern begründete er mit christlichen und philosophischen Prinzipien, nach denen jeder Mensch von Natur aus in seiner menschlichen Würde gleich ist. Obwohl diese Postulate - wie sein Wirken als Ganzes - sich im Rahmen des Legalismus und eine Zeitlang sogar im Rahmen des Solidarismus bewegten, erschütterten sie doch die ungerechte existierende Ordnung und stürzten die paternalistische Konzeption der gesellschaftlichen Beziehungen. Dies war die Wirkung der neuen Vision von Polen, die Stanisław Stojałowski hatte. Diesem Ziel führte er die Bauern entgegen, denn Polen sollte auch der zahlenmässig stärksten Schicht der Nation zum Vaterland werden.